

Leszek Cichoński, Sobą gram

Czasem pytasz mnie z nutą złości,
Czemu granie tak ważne jest?
Po co spalam się w tej miłości,
Jakbym nigdy nie miał dosyć, ciągle chcę.

Czasem pytasz mnie, czy nie widzę,
Że tych parę strun, to nie świat.
Że mam coś nie tak pod sufitem,
Mówisz: wybierz wreszcie, one albo ja!

Sobą gram,
Życiem gram!
Całym sobą aż do spodu,
Sobą gram!

Ja nie umiem Ci nic powiedzieć,
Po co żyję tu, czy ja wiem?
Granie dla mnie jak kochanie,
Kiedy nie gram, to nie Kocham, nie ma mnie!

Sobą gram,
Życiem gram!
Całym sobą, aż do spodu,
Sobą gram!

Sobą gram,
Życiem gram,
Czuję wtedy przyływ mocy,
Boski stan.

Bo tylko wtedy mogę sobą być,
Kiedy gram, życiem gram!
I zaraz jestem wolny, luźny i...
I znam tyle pięknych słów.
Tyle pięknych słów
W palcach mam, kiedy całym sobą gram!

Czasem pytasz mnie z nutą złości,
Czemu granie tak ważne jest?
Po co spalam się w tej miłości?
Bo chcę z całych sił, naprawdę kochać Cię!

Sobą gram,
Życiem gram,
I dziękuję każdą nutą,
Że Cię mam!

Sobą gram,
Życie gram,
Czuję wtedy przyływ mocy,
Boski stan.

Sobą gram,
Życiem gram,
I dziękuję każdą struną,
Że Cię znam.

Sobą gram
Życiem gram